Rok VII. **Kraków-Podgórze, Niedziela 13 Czerwca 1909** **Nr. 131**

3 **Cena Numeru** centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — **Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.**

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Po wybuchu prochowni.

Liczna rzesza poszkodowanych przez wybuch prochowni ma prawo do żądania wynagrodzenia swych strat.

Zdaniem wybitnych prawników, wojskowość urządzając prochownie pod miastem, zaniedbała należytych starań — i nie może się tłomaczyć „wyższą siłą“. Zaszedł wypadek — to prawda, ale gdyby magazyn nie był drewniany, pożar skutkiem uderzenia piorunu nie byłby zapewne powstał. Poszkodowanym należy się odszkodowanie — i gdyby skarb państwa wzbraniał się spełnić słusznych żądań ludności w drodze ugodowej, poszkodowani wstąpią na drogę sądową i zmuszą rząd do tego.

* * *

Wczoraj rozpoczęła urzędowanie w starostwie podgórskim komisya mięszana cywilno-wojskowa, składająca się z rzeczoznawców technicznych, lekarzy, reprezentantów gmin dotkniętych wybuchem i zastępców miasta Podgórza oraz dyrekcyi kolei. Komisya ma dokładnie oszacować i ustalić wysokość szkód, pochodzących tak ze zniszczenia budynków, jak i z odniesionych ran przez poszczególne osoby. Komisya po ukończeniu dochodzeń i badań zgłaszających się stron w starostwie, uda się na miejsce i w okolice katastrofy, aby naocznie stwierdzić i oszacować zgłoszone szkody. Komisyi przewodniczy radca namiestnictwa hr. Starzeński. W skład komisyi wchodzą pp.: podpułkownik z komendy placu Karol Lawner, inżynier asystent wojskowy Wenko Ambros, major Karol Mader, z intendantury wojskowej Juliusz Forstner, jako rzeczoznawcy: lekarz powiatowy dr Mieczysław Dembowski, starszy lekarz sztabowy dr Józef Unger i lekarz rzeczoznawca sądowy dr Aronsohn, z prokuratoryi skarbu państwa dr Juwenal Rozwadowski, z dyrekcyi kolei państwowych inspektor kolejowy Stanisław Pileski i sekretarz oddziału prawniczego Wacław Przybylski. Jako reprezentanci poszkodowanych gmin burmistrz m. Podgórza p. Franciszek Maryewski z radcą miejskim p. Leopoldem Epsteinem, gminy Woli Duchackiej naczelnik p. Piotr Hofmann i gminy Płaszowa p. Maniewski.

Szczegółowe sprawozdanie dyrekcyi kolei państwowych oblicza ogólną szkodę, poniesioną przez kolej państwową wskutek wybuchu, na 46.308 kor. Na sumę tę składają się szkody w zniszczonych i uszkodzonych budynkach na stacyach kolejowych: Podgórze-Płaszów, Bonarka, Podgórze-miasto, Swoszowice, Bierzanów, Grzegórzki i Dąbie-Piaski. Straty te wynoszą 39.500 koron. Szkody w mieszkaniach służby kolejowej, zamieszkałej na dworcu, obliczono na 3.858 koron; w urządzeniach biurowych na 2.500 koron. Statystyka rannych lub skaleczonych na dworcach kolejowych przedstawia się następująco: Z ogólnej cyfry 67 osób skaleczonych na personal kolejowy, będący w służbie, przypada 10 osób, na personal znajdujący się poza służbą 22. Nadto odniosło skaleczenia 33 członków rodzin służby kolejowej i dwóch podróżnych.

Jak już wczoraj donieśliśmy, wybuch uszkodził 77 domów prywatnych w okolicy, a najwięcej ucierpiały: willa Hoffmana (szkoda 6000 k.), fabryka Taubmanna (10.000 k.), skład zboża Sprechera na Słomówce (4000 k.), dom Kopcia (3000 kor.), Siemieńskiego (2500 kor.), Berkowicza (1000 kor.). Obywatele w Woli Duchackiej, Prokocimiu i Podgórzu (wyłączając kolej) przez zdemolowanie domów i poniszczenie sprzętów ponieśli szkodę łącznie na przeszło 50.000 kor.

Ponieważ starostwo w Podgórzu wydało rozporządzenie, iż materyalnie poszkodowani i ranni mają osobiście stawić się przed komisyę, już wczoraj od wczesnego ranka gmach starostwa oblegały tłumy, dotknięte wybuchem.

Komisya potrwa od 8 do 10 dni.

* * *

Wojskowość przewozi pospiesznie materyały wybuchowe już od czwartku na bezpieczniejsze miejsca. Jak słychać, wywieziono przedewszystkiem wielką ilość prochu, którego część zamokła.

Jak stwierdzono, wybuchem sobotnim uszkodzony został poważnie wielki witraż w nowym kościele podgórskim. Szkoda wyniesie przeszło 800 koron.

W Krakowie poniosły szkody także i instytucye krakowskie: między niemi Konwent i nowy piękny szpital OO. Bonifratrów, gdzie wyleciało bardzo wiele kosztownych szyb, przedstawiających wartość około 800 koron.

Z KRAJU.

„Związek narodowo-ludowy“.

Na parlamentarnym gruncie wiedeńskim powstała nowa organizacya polityczna, która powołana będzie niewątpliwie do odegrania doniosłej roli w polityce ludowej naszego kraju. Posłowie chrześć. społ. grupy ks. Stojałowskiego utworzyli związek z ludowymi posłami stronnictwa narodowo-demokratycznego. „Wieniec i Pszczółka“ oraz „Ojczyzna“ ogłaszają program tego Związku; przytaczamy z tego programu zasadnicze punkty w skróceniu. Zasady „Związku narodowo-ludowego“ są następujące:

1) Unarodowienie ludu polskiego, jako główny środek, wiodący do zdobycia Ojczyźnie na razie jak najlepszych warunków istnienia, a w przyszłości samodzielnego bytu.

2) Zrównanie wszystkich warstw narodu w prawach i obowiązkach obywatelskich na podstawie chrześcijańskiej sprawiedliwości i usunięcie niesprawiedliwych przywilejów społecznych i politycznych.

3) Rozszerzanie stopniowo samorządu kraju aż do zupełnego wyodrębnienia.

Szczegółowe zadania Związku:

1) Jak najszybsze przeprowadzenie reformy sejmowej w Galicyi na tych samych zasadach, na jakich oparta jest ustawa wyborcza do Rady państwa, z zabezpieczeniem interesów narodowych za formą katastru narodowego.

2) Reforma ustawy gminnej w kierunku połączenia obszaru dworskiego z gminą.

3) Reforma ustaw sądowych, uciążliwych dla ludności.

4) Oddłużenie własności rolniczej, przedewszystkiem włościańskiej i ustawowe zabezpieczenie pewnej sumy, własności lub dochodów, niezbędnych do życia, przeciwko wszelkim rodzajom egzekucyi.

5) Wprowadzenie ogólnej przymusowej krajowej asekuracyi od ognia, oraz ubezpieczenia bydła i trzody.

6) Ukrócenie lichwy parcelacyjnej i ułatwienie włościanom nabywania ziemi, dostarczenie taniego i zdrowego kredytu na parcelacyę, dostępnego również i bezrolnym.

7) Ukrajowienie salin i lasów rządowych i tworzenie krajowych składów drzewa dla drobnej sprzedaży.

8) Otoczenie ścisłym nadzorem handlu nawozami sztucznymi.

9) Zakładanie kas Raiffeisenowskich nie tylko dla włościan, lecz i dla rękodzielników i małych przemysłowców.

10) Organizowanie małomieszczaństwa w celu jego ochrony przed wyzyskiem i podniesienia go z nędzy i spowodowanego nią przygnębienia.

11) Zaprowadzenie ubezpieczenia na starość i wypadek niezdolności do pracy dla wszystkich warstw pracujących, nie posiadających majątku, zabezpieczającego im starość.

12) Obrona kresów i praw narodowych na Śląsku.

Program podpisali posłowie: *Ludwik Dobija, ks. St. Stojałowski, Maciej Fijak, Tomasz Szajer, ks. Andrzej Szponder, St. Stohandel, ks. Stanisław Hanusiak, Józef Piaś, Jan Zamorski, Władysław Dębski, Antoni Maślanka, Stanisław Bieniowski, Edward Krupka, Wojciech Wiącek, Bartłomiej Fidler.*

Z Żywca piszą nam:

Wobec tego, iż korespondent z Żywca przedstawił stan obecnego przesilenia w Radzie gminnej mylnie, raczy Szanowna Redakcya umieścić w imię zasady „audiatur et altera pars“ rzeczowe przedstawienie stanu rzeczy.

Gdy przed 2 laty miała Rada gminna przystąpić do wyboru burmistrza, czynił tutejszy adwokat i syndyk Kasy oszczędności m. Żywca, dr Kornicki usilne starania, aby zdobyć krzesło burmistrza i umocnić się w ten sposób na intratnem stanowisku syndyka Kasy, na którem czuł się poważnie zachwianym. Radni znali jednak bardzo dobrze dra Kornickiego, byli najgłębiej przekonani, że nie będzie dobrym gospodarzem miasta; to też uzyskał dr Kornicki pomimo szalonej agitacyi



Śmierć torreadora. (Patrz „Ze świata“).

przy wyborze zaledwie 16 głosów na 30 głosujących. Przewidywania radnych sprawdziły się wkrótce; miasto Żywiec nie znało tak złej i niedbałej gospodarki gminnej, jak za rządów dra Kornickiego; dawniej miał Żywiec opinię miasta bogatego, kasa miejska była zawsze pełna; obecnie wyczerpał Żywiec zupełnie swój kredyt, a kasa miejska świeci niekiedy pustką.

Rozpoczęto tu w r. 1907 budowę szkoły realnej i szkoły wydziałowej żeńskiej, a dopiero w tym roku będzie budowa szkoły wydziałowej z biedą ukończona, zaś budowa dalsza szkoły realnej została wstrzymaną; nawet cegłę nawiezioną w ubiegłym roku do budowy szkoły realnej, sprzedano w tym roku osobom prywatnym. Przy budowie szkół działy się różne nieprawidłowości; wystarczy, gdy nadmienię, że Danko, osobisty przyjaciel burmistrza, był członkiem komitetu dozorującego budowę, a zarazem dostawcą materyałów zapotrzebowanych do budowy. Cegielnia miejska, w którą gmina włożyła 200.000 kor., przynosi stratę zamiast zysków.

Ponieważ gospodarka burmistrza stawała się z każdym miesiącem gorszą, przeto jego właśni zwolennicy opuszczali go, przechodząc do opozycyi; w ten sposób znalazł się burmistrz nareszcie w znikomej mniejszości, rozporządzając w końcu tylko 9 głosami; nie pozostało mu tedy nic innego, jak tylko wnieść rezygnacyę, która na 28 obecnych radnych, została 24 głosami przyjęta. Przyjaciele Kornickiego postanowili jednak nie dopuścić do wyboru nowego burmistrza i zdekompletowali 2 posiedzenia Rady gminnej zwołane w tym celu; wobec tego zrezygnowało 18 obywateli radnych i 8 zastępców, a w następstwie tego została Rada gminna rozwiązana.

Żywiec otrzyma tedy komisarza rządowego; rada przybrana składać się będzie z 6 członków. Równocześnie ma przybyć do Żywca lustrator z Wydziału krajowego dla zbadania gospodarki gminnej, a wówczas okaże się, jak dobrą była gospodarka dra Kornickiego.

Ponieważ autor korespondencyi, umieszczonej w jednem z efemerycznych pisemek krakowskich ośmielił się nazwać obywateli radnych ssawcami majątku gminnego, obowiązuję się złożyć na dar Grunwaldzki tysiąc koron, jeżeli ktokolwiek na podstawie ksiąg kasy miejskiej udowodni, że obywatele radni w liczbie 20 pobrali za rządów dra Kornickiego z różnych tytułów więcej z kasy miejskiej niż 10 Korniczan.

Jeżeli już mowa o darze Grunwaldzkim, wypada wspomnieć, iż wydział tutejszej Kasy Oszczędności przeznaczył 100 koron na dar Grunwaldzki.

Piotr Bielewicz.

Biała. (*Międzynarodowa jazda dystansowa automobilów między Berlinem a Monachium*).

Gościniec rządowy w dniu 11 czerwca b. r. od godziny 10 rano do 6 po południu, prowadzący od granicy pruskiej w Zabrzegu przez Oświęcim, Grojec, Łęki, Kańczugę, Bielany, Nową Wieś, Kęty, Bulowice, Andrychów, dalej Wadowice, Nowy Targ do Czorsztyna, przedstawiał niezwykły widok dla tłumów dzieci, oraz ludności, która obległszy gościniec na całej jego przestrzeni, przypatrywała się ciekawie, szybko w obłokach kurzu znikającym partyom automobilów, których w dniu tym przeszło 120 przejechało.

Pełniący służbę w dniu powyższym podczas całodziennej jazdy automobilowej na gościńcu rządowym dróżnicy, drogomistrze, oraz żandarmi, w celu usunięcia z gościńca wszelkich przeszkód, które dla ruchu automobilów stanęłyby w drodze, tudzież niesienia pomocy nieszczęśliwym, mieli rzeczywiście bardzo trudne zadanie. Ich energicznej pracy zawdzięczyć tylko należy, że nie było żadnych nieszczęśliwych wypadków.

Tajemnica śmierci dra W. Lewickiego.

A jednak.....

Opinia publiczna, a także władze policyjne są przeświadczone o winie Borowskiej. Na podstawie domysłów i dociekań, niejednokrotnie kłócących się z rzeczywistością, opinia publiczna feruje wyrok potępiający i uważa zbrodnię morderstwa ze strony Borowskiej za stwierdzoną.

Tak nie jest. Rozpatrując się dokładnie w tej

tajemniczej sprawie, znając różne jej szczegóły, nieporuszane dotychczas przez dzienniki, **ostrzegamy czytelników przed zbyt pochopnem osądzaniem Borowskiej** — i nie wahamy się na podstawie znajomości osób i stosunków twierdzić, **że możliwości samobójstwa u Lewickiego wykluczyć nie można.** Za samobójstwem przemawia równa ilość poszlak jak za morderstwem; wyjaśnić tę krwawą zagadkę będzie zadaniem żmudnego **sądowego śledztwa.** My zaś bądźmy ostrożni w swych sądach, ile że mamy tu do czynienia z osobami, które oboje (zarówno Lewicki jak Borowska) przedstawiają w swej naturze coś anormalnego. Nie opierajmy naszych sądów na poglądach dzienników, przeważnie bardzo źle poinformowanych i kolportujących niestwierdzone szczegóły a nawet naiwne bajki.



Ś. p. dr Wł. Lewicki.

Zaznaczyć naprzód należy, że, jak słyszymy, Borowska w zeznaniach swoich nie wikła się, lec" zeznaje logicznie, nie popadając w sprzeczności. Najważniejszych dla wyświetlenia sprawy wyników spodziewać się należy **po przesłuchaniu Borowskiej na miejscu zagadkowego czynu** t. j. w mieszkaniu Lewickiego. Przesłuchanie to nastąpi zapewne w dniu dzisiejszym.

* * *

O dalszych rezultatach śledztwa policyjno-sądowego nie jesteśmy oczywiście poinformowani, możemy natomiast na podstawie naszych prywatnych informacyj ogłosić tu kilka szczegółów, ważnych dla oceny stosunku Lewickiego do Borowskiej.

Ze Lwowa, od osoby bardzo zbliżonej do Borowskiej, (nie wymieniamy jej ze względów dyskrecyi) otrzymaliśmy wczoraj list, z którego niektóre ustępy tu przytaczamy:

„Lewicki starał się o zdobycie Janiny Borowskiej w jesieni 1908 r. w dwojaki sposób — wysiadując u niej po kilka godzin dziennie i pisując do niej kilkunastostronnicowe listy, z drugiej strony grożąc jej zaprzepaszczeniem sprawy z Haeckerem, jeżeli nie będzie mu powolną...".

„W październiku 1908 r. Borowska pojechała do Lwowa, gdzie przebywała do końca kwietnia 1909 z wyjątkiem dwu tygodni podczas procesu lutowego. Do Krakowa wróciła teraz jedynie celem dokończenia II. rygorozum i zamieszkała w hotelu Victoria. W czasie jej pobytu we Lwowie Lewicki nie przestawał pisywać do niej sążnistych listów......

Borowska pragnęła z nim zerwać stosunki, pragnęła, aby zwrócił jej kilka listów, pisanych do niego w jesieni 1908 r. Ona sama podczas procesu w lutym zwróciła mu cały pakiet jego listów, obawiając się, aby te listy nie wpadły w ręce męża. Lewicki chciał ją mieć jednak w ręku"...

Tak pisze nasz, bardzo blisko Borowskiej stojący informator. Z opowiadań kilku innych osób (np. p. A. Bylickiego) wynika, że list zawiera prawdę. Zachowanie się Lewickiego wobec Borowskiej miało cechy nienormalności. Z jednej strony prosił on A. Bylickiego o „ratunek" przed Borowską, z drugiej strony równocześnie zawiadamiają o tem, że klucz do mieszkania leży koło drzwi ukryty...

Naszem zdaniem nie można bynajmniej wykluczyć możliwości, że krytycznej nocy Lewicki sam **wprowadził Borowską do swego mieszkania.** — Dzienniki doniosły, że słuchana przez komisarza Krupińskiego zeznała, iż umówiła się z nim po południu w jego mieszkaniu o rendez-vous w nocy, że czekała nań w ulicy Wiślnej, względnie Wolskiej, że rozeszli się, nie chcąc iść razem przez miasto, a spotkali się koło kościoła św. Marka, poczem razem weszli do domu.

Że Lewicki Borowską brutalnie traktował, co wynika z opowiadań mundantki Jasińskiej, posługaczki Nawrotowej i in., to niczego nie dowodzi. Wobec kobiet bowiem Lewicki odznaczał się zazwyczaj bezwzględnością — a konsekwentny w swem postępowaniu nigdy nie był.

Lewicki, jak zatem możemy przypuścić, wszedł wraz z Borowską do mieszkania.

Niebawem padł tam strzał śmiertelny, jak Borowska twierdziła w policyi, na skutek rozmowy i jej wyrzutów i krytycznych uwag o nim. Padając strącił Lewicki lampę. Nie stracił odrazu przytomności.

Borowska omywała mu głowę mokrym ręcznikiem, potem zatelefonowała do prof. Kadera i do Pogotowia. Jeźli się zważy, że nad ranem nieraz po kilka minut czekać trzeba na połączenie, można wytłómaczyć sobie, dlaczego Pogotowie w pół godziny lub w godzinę po strzale dopiero zjawiło się na miejscu.

Uważamy za wręcz **wykluczone**, aby sprawa miała **tło polityczne.** (Wszystkie kombinacye z okazyi aresztowania Sławka są nonsensami). — Gdyby istniała możność wydobycia jakichkolwiek listów, kompromitujących Borowską, socyaliści rozporządzający znacznymi funduszami, byliby je dla Haeckera wydobyli. Sprawa cała rozgrywa się, według naszego obecnego przekonania, tylko na **tle osobistem.**

Jeśli ktoś powie, że samobójstwa Lewickiego wytłomaczyć nie można, to odpowiedzieć na to można, że i Borowska do mordowania nie miała **żadnego ważnego powodu.** Jeden i drugi czyn pozostaje na razie zarówno **niezrozumiały**, jeden i drugi jest jednak zarówno **możliwy.**

Nie przesądzajmy więc sprawy, lecz czekajmy na wyniki sądowego śledztwa, które oby rozjaśniły zagadkę tej krwawej nocy.

Według doniesienia „N. Reformy" prof. Rosenblatt, znawca kryminalistyki, miał oświadczyć, że — abstrahując od przyznania się, względnie nieprzyznania się Borowskiej, sprawa jej tak stanęła, że prokuratorya akt oskarżenia wygotować musi. Ocenę, czy Borowska jest winną, czy nie, mimo nieprzyznawania się do zbrodni, wydać już musi ława przysięgłych.

Państwo Dulscy u fotografa.

(Obrazek z bruku krakowskiego).

Wpadłem wczoraj do fotografa w jakimś interesie, lecz w poczekalni proszono mnie, bym się chwilę zatrzymał, bo fotograf zdejmuje właśnie grupę familijną z okazyi srebrnego wesela rodziców. Ludzie, którzy obchodzą uroczystość srebrnego wesela, zaciekawiali mnie zawsze z różnych względów, więc przez na pół odchylone drzwi przypatrywałem się ustawianiu członków rodzinnej grupy, złożonej z kilkunastu osób. W samym środku siedzieli już solenizanci. On okrągły, niski, łysy i rumiany sapał ustawicznie, jakby przed chwilą wygramolił się na szóste piętro. Ona — pani Dulska — pomagała ustawiać piękną grupę i zrywała się ciągle z miejsca, aby obejrzeć całość.

— Proszę cię, Kundziu, zostaw to panu..

— Ale, mój drogi, nie wtrącaj się do tego. Jak mam zostawić, przecież to dla nas jest przeznaczone, a nie dla tego pana. Dla nas to jest pamiątką na wieki i musi dlatego być porządną. Halu, trzymaj głowę prosto i nie opieraj się o Zdzisia, a z tym Stachem to skaranie Boskie, wiecznie ma otwarte usta, aż mu język cały widać. Zamknij bodaj na chwilę... tak...

I znowu zajęła swoje miejsce. Fotograf, który tymczasem ustawiał aparat, zbliżył się teraz do grupy.

— To niedobrze, proszę państwa, wypadnie niеładnie.

— A mówiłam... — przerywa matka.

— Tak jest... Pan będzie łaskaw zamknąć na chwilę usta.

— Ja zamknę — mówi Zdziś przytłumionym w nosie głosem — ale dopiero kiedy pan będzie miał zdejmować i da mi znak, bo ja teraz przecież muszę oddychać...

— Tak jest — dodaje ojciec — on ma wiecznie zatkany, zabity nos, to się jeszcze udusi.

— A panienka będzie łaskawa wyjąć paluszek z buzi — mówi fotograf do sześcioletniej wnuczki.

— Już znowu trzyma Andzia palec — zrywa się babka — ja ci ten palec odetnę.

— Już się mama znowu czepia mojej Andzi — zabiera głos młoda i przystojna matka Andzi.

— A czegóż trzyma palec w gębie?

— A gdzież go właściwie ma trzymać, przecież to dziecko jest.

Andzia wybucha rzetelnym płaczem ciężko pokrzywdzonego człowieka.

— Proszę państwa o spokój — mówi fotograf, który znowu wrócił od aparatu — ale pan dobrodziej zdaje mi się trochę drzemie, to oczy panu nie wyjdą... tak... a pani dobrodziejka głowę źle trzyma... tak... więcej na prawo... tak... jeszcze trochę na lewo... tak... teraz proszę o spokój... Znowu źle... Łaskawa pani musi gdzieś podziać prawą nogę, bo inaczej wyjdzie córeczka z trzema rękami i trzema nogami... Proszę pana dobrodzieja nie spać jeszcze chwileczkę... Druga panieneczka z prawej strony, proszę wyjąć paluszek z noska.

— Zaczekaj pan — woła solenizantka — ale ja muszę jeszcze raz zobaczyć całość, no tak... Ale mój zięć schował głowę i wyjdzie bez głowy, a potem będą mówili, że moja córka... Maniu czegoś schowała złoty łańcuszek w fałdy, wyciągnij go na wierzch i popraw sobie fryzurę nad uchem, bo ci wylazła podkładka...

— Więc proszę państwa — mówi fotograf, gdy pani Kundzia wróciła na swoje miejsce — teraz proszę chwileczkę spokojnie, bo robimy zdjęcie... Tylko ten młody panicz raczy na chwileczkę zamknąć usta... A pani dobrodziejka jest zachmurzona, proszę o uprzejmą minę... nie tak nieszczęśliwą... no...

— Nie mogę, panie, bo przypominam sobie, żem w domu zapomniała zamknąć bieliznę i rozkradną mi sługi wszystko.

— Teraz znowu pan dobrodziej zasnął, proszę tam łaskawie obudzić... a panicz raczy zamknąć usta...

Uciekłem, nie mogąc się doczekać fotografa i zdaje mi się, że ta grupa familijna jeszcze ciągle poprawia sobie u fotografa głowy, ręce, nogi, usta, języki i podkładki do włosów.

Naokoło sceny i estrady.

Opera lwowska w Krakowie.

„Halką", Moniuszki, op rą narodową, rozpoczęła opera lwowska swą letnią gościnę w Krakowie, występując w komplecie odświeżonym i powiększonym nowemi siłami szczególniej w chórze i orkiestrze. U pultu dyrektorskiego zasiadł kap. Stermicz. — Publiczność nie zupełnie dopisała, szczególnie ta „reprezentacyjna", natomiast miejsca zajmowane zwykle przez najmuzykalniejszą publiczność i młodzież spragnioną muzyki szlachetniejszej szczelnie wypełniona, by napoić słuch dźwiękami genialnego twórcy, któremu dziś na sosie niemieckim usmarzeni znawcy, uczeni, oraz małpujący ich snobi odmawiają niekiedy nawet i... talentu. — „Halka", a z nią i cała melopea Moniuszki, pozostanie mimo to zawsze, a przynajmniej na długo jeszcze ukochanem przez naród synonimem narodowej twórczości chętnie słuchanem przez starych i z ciekawością poznawanem przez młodych.

Jako przedstawicieli partyj solowych mieliśmy sposobność powitać starych naszych, sympatycznych znajomych, oklaskiwanych już w partyach tych z widowni krakowskiego teatru. Jedynie młodociana „Halka", urocza przedstawicielka partyi tytułowej, pna Dębicka jest z tego grona najmłodszą. W partyi tej słyszeliśmy śpiewaczkę tę, jeśli się nie mylę, debiutującą roku zeszłego w Krakowie. Miłem tedy zadaniem jest skonstatować rozwój pięknego organu, ustalenie jego appogia, wyrównanie skali oraz zdobycie znacznej sumy doświadczeń technicznych, znamionujących talent nie tylko fizyologiczny, lecz także i intellektualny. — Śpiewacka fizyognomia pny Dębickiej przedstawia się już dziś niezwykle interesująco, zapowiadając w artystce śpiewaczkę w przyszłości pierwszorzędną. Po tylu rozmaitych głosowo przeważnie doskonałych lecz fizycznie niejednokrotnie nieszczególnych, a nawet brzydkich „Halkach", jakie się widziało i słuchało w ostatnich latach — niezwykle przyczyniła się do uświetnienia wczorajszej repryzy uroda młodej śpiewaczki, tem bardziej podnosząca urok wiośniany jej talentu śpiewackiego, jego usiłowań i jego pięknego wdzięku. Szczególniej momenta liryczne partyi chwytały słuchacza, p. Dębicka bowiem, jako sopran liryczny, tę stronę partyi najsilniej uwypuklała. W przyszłości, kiedy z wzrostem głosu i z rozwojem doświadczenia aktorskiego znajdą się także i silniejsze akcenty dramatyczne, będzie młoda śpiewaczka „Halką", jedną z najlepszych.

Jontka śpiewał p. Łowczyński. Kreacyę tego sympatycznego artysty mieliśmy sposobność podziwiać już niejednokrotnie. Partyę ową pogłębił, dając parę nowych szczegółów w grze w kierunku dramatycznym. Głosowo zadowolnił słuchaczy, zdobywając oklaski przy otwartej scenie. — Januszem, jak zawsze niedoścignionym i przewybornym, był p. Okoński. O kreacyi tej już parokrotnie na tem miejscu zdawaliśmy sprawę, zaznaczamy tylko na razie jej doskonałe przeprowadzenie. — Miecznika śpiewał wybornie p. Tarnawski. — Zofią była p. Markówna. — Pp. Paszkowski tudzież Sulikowski byli w swych drobnych partyjkach bez zarzutu. — Partya dudarza powinna była być obsadzoną człowiekiem starszym lub starym — jest w personalu kilku takich — trudno sobie bowiem wyobrazić „dudarza" (bywa to zwykle dziad) młodym chłopakiem o dźwięcznym głosie p. Schmidta. — Na szczególną wzmiankę zasłużyły chóry, których kadry powiększono kilku świeżymi siłami, a które śpiewały bardzo pięknie, przeprowadzając efekty dynamiczne i utrzymując rytmikę zdecydowaną — oraz orkiestra, której przewodnik, p. Stermicz, zasłużył na szczere uznanie. — Balet wywarł dziarskością i zamaszystością w mazurze i rozmachem w tanach góralskich — niezwykle korzystne wrażenie. — Spragnieni tego rodzaju widowisk Krakowiacy oklaskiwali produkcye choreograficzne zapamiętale.

St. Bursa.

Z teatru miejskiego. Repertuar teatru lwowskiego zapowiada na jutro w niedzielę dwa przedstawienia, a mianowicie o wpół do 4-tej po południu melodyjne „Dzwony z Corneville", a wieczorem prześliczną operę Moniuszki „Straszny dwór" z gościnnym udziałem p. Łowczyńskiego.

W poniedziałek: „Aida" z pnią Sołłohub w tytułowej partyi — Radamesem będzie p. Floryański.

We wtorek: „Czar Walca" z pnią Miłowską w roli Frankl. We środę znakomite „Opowieści Hoffmana" z p. Łowczyńskim, we czwartek „Wesoła wdówka" z pnią Miłowską, a na piątek premierę sensacyjnej opery Puccini'ego „Madame Butterfly" z udziałem p. Łowczyńskiego. Partyę tytułową wykona pni Dębicka. W sobotę opera Halevy'ego „Żydówka".

Z teatru powszechnego. Dziś benefis sympatycznej i zasłużonej artystki, pny S. Zielińskiej, która odśpiewa i odebra wyborną rolę „Hani" w operetce „Figle wiosenne". Tak benefisantka, jakoteż wesoła operetka ze wszech miar zasługują, ażeby publiczność przedstawienie to licznie zaszczyciła.

W niedzielę po południu o 4-tej „Ona i jej mąż", farsa ze śpiewami i tańcami. W niedzielę wieczór wielkie i nieśmiertelne dzieło Fr. Szyllera „Zbójcy". Dyrekcya i artyści dokładają wszelkich sił, ażeby ten dramat, zawsze wstrząsający potęgą grozy tragicznej, był wykonany wzorowo. „Karola" grać będzie p. J. Rygier, „Franciszka" dyr. E. Rygier, „Amelią" będzie pna Biskupska. Inne role wykona cały personal męski. Dekoracye i kostyumy nowe. W poniedziałek: „Szatan kobieta", melodramat do pewnego stopnia aktualny i na czasie.

Repertuar opery i operetki lwowskiej.

Wtorek: „Czar walca".
Sroda: „Opowieści Hoffmana".
Czwartek: „Wesoła wdówka".
Piątek: „Madame Butterfly".
Sobota: Żydówka".
Niedziela pop.: „Posłaniec Nr. 6666" (ceny zniżone).
Niedziela wiecz: „Faust".
Poniedziałek: „Waleczny żołnierz".
Wtorek: „Madame Butterfly".
Sroda: „Waleczny żołnierz".
Czwartek: „Madame Butterfly".
Piątek: „Waleczny żołnierz".

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Dzwony z Corneville" popoł., „Straszny dwór" wiecz.
Teatr ludowy: „Ona i jej mąż" popoł., „Zbójcy" wiecz.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Pajace" i „Verbum nobile".
Teatr ludowy: „Szatan kobieta".

Procesya oktawowa z ewangeliami w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. poprzedzona uroczystemi nieszporami o godzinie 3 po południu, po których w razie pogody procesya wyruszy z kościoła do ołtarzy urządzonych wokoło Wawelu.

Ołtarz pierwszy mieścić się będzie przy studni błog. Szymona z Lipnicy, drugi przy szkole im. Konarskiego przy ulicy Bernardyńskiej, trzeci w realności u wylotu ulicy Straszewskiego, czwarty w realności kapitulnej pod Matką Boską, u wylotu ul. Kanoniczej, piąty przy figurze Matki Boskiej na Stradomiu. Uroczyste „Te Deum" i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem po powrocie do kościoła.

Wybory do krakowskiej Rady powiatowej z kuryi wiejskiej, które odbyły się wczoraj, zakończyły się zupełną klęską ludowców. Jest to fakt bardzo znamienny, świadczący, że ludowcy wśród chłopów faktycznie nie mają tego miru, jaki sobie przypisują, a tryumfy swoje podczas wyborów do parlamentu zawdzięczają raczej poparciu rządu. W krakowskim powiecie chłopi nie wybrali do Rady powiatowej ani posła Wójcika, ani posła Ptaka, ani Jarzynę, tj. najwybitniejszych kandydatów ludowcowych. Natomiast przeszła lista ks. Szpondra i wybrano kilku niezdecydowanych.

Agitacya była bardzo żywa a praca komisyi prawdziwie wytężająca. Wybory bowiem rozpoczęte o godzinie 10 rano, zakończyły się o godzinie 9 i trzy kwadranse wieczór. Musiały odbyć się trzy głosowania, albowiem kandydaci nie otrzymali absolutnej większości.

Z wybitnych ludowców przeszedł tylko J. Serczyk. Wybrani zostali:

1) Jan Czuber, 2) Stefan Maczek, 3) Jan Madej, 4) Tomasz Młodzianowski, 5) Jan Mól, 6) Jan Sawicki, 7) Józef Serczyk, 8) Andrzej Sitko, 9) Andrzej Wieczorek, 10) Antoni Wójcki, 11) Tomasz Zberun, 12) Adam Zbroja.

Komisyi wyborczej przewodniczył komisarz starostwa p. Wykowski.

Dnia 14 bm. odbędą się wybory z kuryi przemysłu, dnia 15 bm. z wielkiej własności.

Dar Grunwaldzki. Ogólna suma składek i darów dosięgła już kwoty **450.000 koron.**

W krakowskiem Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem złożyli w dalszym ciągu gotówką:

Gustaw Sacher Hotel Royal 500 koron, Eustachy Chronowski Grand Hotel 100 koron, Władysław Bochnak ulica Szpitalna 50 koron, M. Suski ul. Grodzka 50 koron, Antoni Frass ulica Grodzka 50 koron. — Złożono na książeczkę Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 266 924. — Razem z poprzedniemi koron 4.250.

Ankieta dorożkarska. Dzisiaj przed południem w sali konferencyjnej Rady miasta odbyła się ankieta w sprawie ostatecznego uregulowania taryfy dorożkarskiej i ustalenia cen jazdy za obrębem miasta. Obradom przewodniczył I. wiceprez. dr Szarski, z ramienia starostwa krakowskiego obecnym był komisarz Mięsowicz, nadto poseł dr Sikorski, z dyr. policyi radca Banach, ze Związku turystycznego dr Schneider i sekretarz p. Zygmunt Rosner, ze stow. dorożkarzy pięciu delegatów, prezes stow. dorożkarskiego dr Nartowski, oraz syndyk stow. adw. dr Łepkowski.

Referat nad nową taryfą dorożkarską wygłosił poseł Sikorski. Wedle taryfy opracowanej przez posła Sikorskiego opłata za kurs jest bardzo wygórowaną, przewyższa bowiem obecną o jedną czwartą. I tak: gdy dzisiaj z kolei płaci się wedle taryfy 80 hal. te nowa taryfa żąda 1 kor. 30 hal. Podczas gdy teraz godzina jazdy dorożką kosztuje 1 kor. 60 hal., taryfa ta ustanawia na to cenę 2 kor. 40 hal. Jazda z teatru obecnie kosztuje 80 hal., nowa taryfa żąda 1 kor. 50 hal., a ponadto jeśli ktoś mieszkający przy ul. Dunajewskiego zawezwie fiakra z Rynku musi zapłacić za to 40 hal. za t. zw. zajazd dorożki. (Na projektowaną przez posła Sikorskiego taryfę trudno się zgodzić ze względu na panujące u nas stosunki a także i ze względu na stan naszych wehikułów. Przyp. Red.).

Nad referatem posła Sikorskiego dyskusyi nie było, każdy z uczestników zastrzegł sobie czas do rozpatrzenia proponowanej taryfy.

Zabierali głos w sprawach ogólnych r. Banach i Mięsowicz, wyjaśniając niektóre sprawy ogólne, a przedstawiciele Związku turystycznego żądali stanowczo objęcia nową taryfą miejsc wycieczkowych jak: Skała Kmity, Bielany, Mogiła etc.

Z Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa i okolicy. Posiedzenie Wydziału odbyło się dnia 8 b. m. w sali Muzeum Narodowego, w licznym komplecie, ze współudziałem dyr. Solskiego, zaproszonego dla wzięcia udziału w dyskusyi nad pomnikiem Modrzejewskiej, jako inicyatora tej sprawy, która stanowić miała główny punkt obrad.

Przewodniczący zagaił posiedzenie, stawiając imieniem prezydyum Tow. wniosek, aby pomnik stanął poza obrębem teatru, w formie hermy marmurowej z głową Modrzejewskiej jako Ofelii, na placu św. Ducha. — W wywiązanej stąd żywej dyskusyi wyłoniło się kilka nowych projektów, mianowicie: prof. Axentowicz proponuje biust dłuta znakomitego artysty, ustawiony w foyer teatru; prof. Ekielski podaje projekt stworzenia na plantach obok teatru rodzaju panteonu ogrodowego w kształcie półkola ciętych nisz z biustami wybitnych osobistości ze świata teatralnego, których zapoczątkowaniem i punktem środkowym byłby biust czy herma Modrzejewskiej. Dyr. Solski przytacza myśl prof. hr. Mycielskiego, ażeby wyciąć niszę w zewnętrznej ścianie teatru obok wejścia na lewo i w niej umieścić posąg Modrzejewskiej, w naturalnej wielkości. Wybór i decyzyę uchwalono powziąć na podstawie szczegółowego rozglądnięcia się w terenie i po dokładnem, wszechstronnem rozważeniu każdego z projektów, odkładając ostateczne rozstrzygnięcie do jesieni, przyczem kwestya zasadnicza, t. j. umieszczenie pomnika wewnątrz lub na zewnątrz teatru, będzie decydującą, czy sprawa ma być uważana za czysto teatralną, czy też interesować będzie nadal Towarzystwo upiększenia miasta Krakowa, które w tym razie przystąpiłoby przez swych delegatów do Komitetu budowy pomnika Modrzejewskiej.

Z kolei przewodniczący wita zaproszonego na posiedzenie p. H. Müldnera, któremu, jako członkowi komisyi rewizyjnej od początku istnienia Towarzystwa, z okazyi jubileuszu jego zawodowej pracy, imieniem Wydziału składa podziękowanie i skromny dar pamiątkowy; poczem zaprosiwszy obecnych do uczestnictwa w ankiecie w sprawie plantacyj miejskich, mającej się odbyć z inicyatywy Towarzystwa w dniu 25 bm. — zamyka posiedzenie.

Towarzystwo upiększenia miasta Krakowa podaje przy tej sposobności do wiadomości ogółu, że nagrody tegorocznego konkursu na zdobnictwo kwiatowe, których rozdanie nastąpi w jesieni b. r., to jest: rzeźba majolikowa prof. Laszczki, mozaika p. Frycza i piękne dary pp. Uziembły i Filipkiewicza: obrazy olejne, zostaną w tych dniach wystawione na widok publiczny, w niszy balkonowej przy wejściu do Muzeum Narodowego, w otoczeniu dekoracyi roślinnej.

Wskutek wybuchu prochowni. Z Muzeum Narodowego komunikują nam, że wskutek wybuchu prochowni w Woli Duchackiej został uszkodzony dach szklany nad jedną z sal, a odpadające odłamki szkła nadwerężyły silnie drogocenną rzeźbę z XIV wieku, przedstawiającą figurę Chrystusa. Dyrekcya Muzeum ocenia szkody na przeszło 1000 koron. — Stojąca opodal szafka ze starożytną porcelaną ocalenie swe zawdzięcza tylko temu, że stała trochę dalej od miejsca, gdzie spadło potłuczone szkło.

Plenarne posiedzenie Izby handlowej odbędzie się dn. 15-go b. m. o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym: sprawa popierania eksportu; sprawozdanie z ankiety w sprawie opłat szynkarskich; sprawa unormowania obrotu olejami mineralnemi; utworzenie portu zimowego i handlowego w Szczucinie; sprawa wywłaszczenia dla celów przemysłowych.

Zbiórka skórek pomarańczowych i flaszek. „Koło panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi“ ukończywszy w tym sezonie zbieranie skórek pomarańczowych i cytrynowych, składa publiczne podziękowanie P. T. Kupcom: Aksmanowi, Czernekowi, L. Lödlowi, Koszowi i Szarskiemu, jakoteż publiczności krakowskiej za ich ofiarny trud i pracę. Zbiórka skórek pomarańczowych i cytrynowych przyniosła „Kołu“ w sezonie ubiegłym 181 koron dochodu. — „Koło“ ufa, że w przyszłym sezonie pozyska większą liczbę składnic w celu ułatwienia szanownej publiczności jej życzliwej pracy.

Z dniem dzisiejszym otwiera „Koło“ zbieranie flaszek i poleca je także jak najgoręcej pamięci i dobrej woli mieszkańców Krakowa. — Niepotrzebne flaszki wszelkiego rodzaju i gatunku (z wód mineralnych, atramentu, lekarstw, win, oliwy, perfum) uprasza się odsyłać łaskawie do stróża w domu przy ul. św. Jana l. 20, we wszystkie dni tygodnia (z wyjątkiem środy i soboty) między godziną 8 a 11 przed południem.

Owacya profesorowi. Słuchacze medycyny urządzili onegdaj przed wykładem owacyę prof. Kaderowi z okazyi wyboru na dziekana wydziału lekarskiego. — W gorących słowach wypowiedział życzenia w imieniu młodzieży jeden ze słuchaczów, na co prof. Kader odpowiedział, iż dążeniem jego było zawsze utrzymać z młodzieżą serdeczne i przyjazne stosunki, które obecnie tem więcej się zacieśniły.

Szósty match footbalowy (revanche) między drużynami „Pogoń I.“ ze Lwowa a krakowską „Cracovia“ odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 5 po południu na błoniach miejskich.

W niedzielę dnia 13 czerwca b. r. odbędzie się wycieczka Resursy urzędniczej do Puszczy niepołomskiej. Odjazd z dworca o godz. 3 po południu.

Wycieczkę do Czerny w niedzielę 13 b. m. organizuje krakowska „Eleuterya“ z udziałem członków i gości. Odjazd z Krakowa do Krzeszowic pociągiem wycieczkowym o godz. 1 min. 30 po południu — powrót o godz. 8 wieczorem. Miejsce zborne główna hala dworca kolejowego. Bilet III. klasy tam i z powrotem 1 kor. 20 hal. W razie niepogody wycieczka odłożona na później.

Epidemia samobójstw w Krakowie. W miesiącu maju popełniono w Krakowie 14 zamachów samobójczych. Jest to straszna cyfra, zwłaszcza, że prawie wszystkie samobójstwa wydarzyły się wśród młodzieży akademickiej. W tym miesiącu zanotowano już dwa samobójstwa.

Krwawa bójka. Wczoraj o godz. 5 po południu pokłócili się a następnie pobili dwaj robotnicy na ul. Izaaka na Kaźmierzu. Rozjuszeni zapaśnicy rzucili się na siebie i przeciwnik Stanisława Pilcza, 33-letniego robotnika magistrackiego, uderzył go z całej siły kilofem żelaznym w twarz, raniąc go strasznie w nos. Ostrze zmiażdżyło chrząstkę i przebiło kanał nosowy. Nieprzytomnego zabrało Pogotowie ratunkowe i opatrzyło na stacyi. Rana na szczęście nie jest niebezpieczną.

Ostrożnie z bronią. Student I. kl. realnej J. K., naprawiając pistolet, spowodował, że kula wypaliła i zraniła go w lewą rękę. Na stacyi ratunkowej opatrzono ranę.

Poczubili się w aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej dwaj aresztanci Chmiel i Bąk, przyczem pierwszy odniósł liczne obrażenia zewnętrzne i krwotok nosa, a drugi ranę na lewej ręce. Koguciarskich aresztantów rozdzielono, a Pogotowie okoiło bandażami rany, zdobyte w dzielnej potyczce.

Kelnerska pasya. Karol Stępień, pomocnik księgarski, poznał na własnej skórze, jak niebezpieczną rzeczą jest „zadzierać“ z kelnerem. Uniesiony gorącym temperamentem posprzeczał się, nie przeczuwając z kim ma do czynienia, Stępień z kelnerem z dworca kolejowego i od sprzeczki wzięli się obaj do bójki. Kelner zwyciężył: biedny księgarz otrzymał aż 3 rany nożem w głowę, po których opadł go zaraz gorący temperament, a Pogotowie ratunkowe opatrzyło ślady przegranej walki.

Rana kałamarzem. Dziś w południe 11-letnia uczenica Julia Ślęzak z Czarnej Wsi, wybiegając ze szkoły, nastąpiła na rozbity kałamarz, który porzuciła jedna z koleżanek i przebiła sobie głęboko stopę. — Tymczasowy bandaż założyło wezwane Pogotowie, polecając udać się do kliniki chirurg. dla zeszycia i odczyszczenia rany.

Sprostowanie. Odnośnie do notatki kronikarskiej pt. „Skutki zabawy“ musimy sprostować, że wypadek tam wspomniany miał miejsce w prywatnym domu, a nie na ulicy, jak to mylnie podano w notatce.

Zaginiony chłopiec. Jan Sendor z Bolechowic, przyjechawszy dnia 8 czerwca na targ przy placu Jabłonowskich, dla sprzedaży ziemniaków, przywiózł z sobą 7-letniego synka Tomasza, który między godziną 2-gą a wpół do 3-ciej zniknął mu z oczu, idąc tylko może 30 kroków do studni — i więcej do dziś dnia go nie znaleziono. Wszelkie poszukiwania stroskanego ojca zostały bez skutku, bo nawet urzędy policyjne nie zdołały dać o nim jakichkolwiek wiadomości. Wobec tego ojciec ucieka się z gorącą prośbą do ogółu, gdyby ktoś umiał dać o nim jakąkolwiek wiadomość, iżby raczył łaskawie donieść do jednego z urzędów policyi lub wprost do ojca, który dla poszukiwań zostaje obecnie pod adresem: Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 10 parter.

Z kroniki policyjnej. U handlarza żelaziwem Ratnera, mającego swój sklep na Kaźmierzu, wykryła policya przeszło 70 kg. połamanych szrapnell i kartaczów wyrzuconych eksplozyą prochowni w Woli Duchackiej. Odłamki te skupował on po niskiej cenie i dosyć drogo sprzedawał. — „Dobry interes“ popsuła mu policya, która odebrała mu wszystkie znalezione u niego naboje.

W fabryce p. Zieleniewskiego przyłapano dzisiaj jednego z robotników, który wraz z kilkoma towarzyszami dopuszczał się kradzieży metalów. Złodzieja aresztowano a za wspólnikami śledzi policya.

Odpowiedzi redakcyi. W. Panu J. P. Spirytystyczne czasopismo wychodzi w Warszawie p. t.: „Świat Duchów“.

Zmarli. Zofia z Zakrzewskich Ziemiańska, wdowa po urzędniku akcyzy m., przeżywszy lat 72, zmarła wczoraj.

Józef Gollenhofer, ukończony słuchacz filozofii Uniw. Jagiell., zmarł przeżywszy lat 23.

Z Rady państwa

Wiedeń. Na piątkowem posiedzeniu odbyła się dyskusya nad wnioskiem nagłym Kost' Lewickiego, który wzywa rząd do poczynienia kroków, któreby ukróciły naruszanie uprawnienia językowego przez sądy galicyjskie.

Pos. Stransky i tow. zgłaszają wniosek nagły w sprawie postępowania ministra oświaty wobec rektora czeskiej politechniki w Pradze.

Pos. Kost' Lewicki uzasadniając nagłość wniosku, protestuje przeciw częściowemu rozwiązaniu kwestyi językowej. Spokój narodowy, zdaniem mowcy, może być ustalony jedynie w drodze ustawy. Do tego czasu należałoby w drodze administracyjnej przeciwdziałać samowoli i nadużyciom urzędników.

Minister sprawiedliwości Hohenburger na podstawie rozporządzeń i ustaw oświetla stronę prawną kwestyi językowej w Galicyi i zaznacza, że większość ruskich zażaleń jest nieuzasadnioną. Gdzie się okazała błędna praktyka, tam ministerstwo sprawiedliwości i prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie usunęło nadużycia. (Żywe protesty ze strony ruskiej; między Wassilką a ministrem przychodzi do scysyi).

Pos. Czaykowski oświadcza, że sprawa nie jest naglącą. 40 proc. urzędników sądowych w Galicyi jest narodowości ruskiej.

W obronie wniosku pos. Lewickiego przemawiali posłowie Dniestrzański, Fressl, Trylowski, poczem po wywodach mowców generalnych: pos. Wityka *pro* i pos. Baumgartena *contra*, nagłość wniosku odrzucono.

Następnie Izba odrzuciła wniosek pos. Stransky'ego.

Wiedeń. Na dzisiejszem sobotniem posiedzeniu odrzucono nagłość wniosku Breitera, w sprawie wypłacenia Turcyi odszkodowania bez uchwały parlamentu. Przemawiali Biliński, Kuranda, Choc i i.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad pierwszem czytaniem planu finansowego rządu.

Wiedeń. Na wtorek zwołane jest posiedzenie Koła polskiego.

Sytuacya w parlamencie.

Wiedeń. Sytuacya w parlamencie nie jest jeszcze wyjaśnioną; istnieją jeszcze pewne trudności z powodu wniosków nagłych i z powodu braku ostatecznej decyzyi Unii słowiańskiej. **Rząd ma jednak przecież nadzieję, że uda się budżet uchwalić.**

Telegramy „Nowin“.

Jubileusz akademii rolniczej w Dublanach.

Dublany. Dziś o godzinie 9 rano rozpoczęła się tu uroczystość półwiekowego istnienia szkoły rolniczej w Dublanach, zamienionej następnie na akademię.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Pomiędzy Justhem a Kossuthem przyszło niespodziewanie do zgody, a conajmniej taka zgoda jest w toku. Justh wyraził się w stronnictwie niezawisłości, iż nie widzi powodu, dlaczego nie możnaby do terminu upływu przywileju bankowego załatwić i reformy wyborczej i kwestyi bankowej. Kossuth podchwycił te słowa i zaproponował, żeby utworzyć rząd przejściowy, któryby natychmiast zabrał się do przeprowadzenia reformy wyborczej i nowych wyborów, tak, żeby nowa Izba mogła orzec swoją wolę co do kwestyi bankowej. Na tej podstawie toczą się żywe rokowania. Justh godzi się na to, żeby na czele przejściowego gabinetu został Wekerle; natomiast jak słychać, miałby ustąpić Andrassy, a projekt reformy wyborczej byłby zmienionym na korzyść stronnictwa niezawisłości, t. j. usuniętoby ograniczenie co do analfabetów. Rzecz nie jest jeszcze gotową, ale w każdym razie z pewnem prawdopodobieństwem orzec można, że Wekerle za kilka dni taki projekt cesarzowi przedstawi.

Niebezpieczeństwo wojny grecko-tureckiej.

Konstantynopol. Flota turecka krąży koło Krety. Turcya energiczne czyni przygotowania do wojny.

ZE ŚWIATA.

Śmierć torreadora. *(Do illustracyi tytułowej).* Jak telegramy donosiły, obecne ostatnie walki byków w Hiszpanii skończyły się krwawo dla torreadorów. W Madrycie, Sewilli, Korunie i Algeciras zranionych zostało kilkunastu matadorów a 3 zginęło.

Tragicznie zginął w Sewilli pod rogami byka torreador Reterte.

Rozjuszywszy do wściekłości olbrzymich rozmiarów zwierzę, pozwolił mu ruszyć całym pędem przeciw sobie, stojąc spokojnie z wyciągniętą szpadą. W chwili, gdy byk miał go zmiażdżyć rogami, wpakował mu szpadę w ciało. Ale zwierzę, zebrawszy ostatki sił, rzuciło się na Reterte i przebiło mu pierś rogami, poczem padło z nabitym torreadorem. Znajdująca się wśród publiczności żona Reterte z rozpaczy prawie popadła w szał. Nawet na Hiszpanach, przyzwyczajonych do podobnych scen, wypadek ten wywarł silne wrażenie.

Narzeczony do przyszłego szwagra:

— O ile lat twoja siostra jest starszą od ciebie, Stasiu?

— Nie wiem. Zosia miała naprzód dwadzieścia dwa lat, potem dwadzieścia, a teraz ma ośmnaście. Niedługo będziemy bliźniętami.

NADESŁANE.

Nauczyciel gimnazyalny z wieloletnią praktyką poszukuje lekcyi na czas wakacyi, ewentualnie z wyjazdem na wieś. Może udzielać także języka francuskiego.

Łaskawe zgłoszenia do administracyi „Nowin“ dla M. N.

Z powodu zmiany lokalu KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra Władysława Miłkowskiego W KRAKOWIE ulica św. Jana 6 (Hotel Saski) TELEFON Nr. 708, — ma

do sprzedania: świeczniki i lampy gazowe, przepierzenie oszklone, szafę ośmiokątną 3 metry wysoką, od góry oszkloną, gablotkę frontową z żaluzyą, okna podwójne, drzwi i okiennice blachą obite. 50

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Baczność! Mężczyzna pragnąc stale zamieszkać przy inteligentnej i zacnej rodzinie, poszukuje od lipca dużego, frontowego i słonecznego o 2 oknach południowych pokoju na I. piętrze (bez mebli) z usługą, obok plant w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Grabowskiego, ulica Gołębia 14. 714

8. czerwca zginął pies pokojowy ratler, maści ciemno brunatnej, podżary jasno kawowe, wabi się Koll, numer znaczka 1700. Kto go odniesie na Kapucyńską 3, I. piętro, otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. 757

Osoba lat 30, chciałaby towarzyszyć w celu kuracyi do miejsc górzystych. Zgłoszenia pod „Pewna“ do Administracyi „Nowin“ ul. Wiślna 2. 763

Poszukuje 12—14-letniej dziewczynki, która za pewnem wynagrodzeniem przychodziłaby zająć się 2-letniem dzieckiem przez kilka godzin dziennie. Ulica Jagiellońska 9, II. piętro. 762

Medyk z praktyką w ortopedyi i wszelkiego rodzaju masażu leczniczym obejmie zajęcie w miejscu kąpielowem leczniczem galicyjskiem lub zagranicznem od 15 czerwca Adres: Kraków, poste restante B. C.66. za okazaniem kwitu inseratowego. 765

Dwóch robotników stolarskich poszukuję zaraz. Wiadomość ul. Grzegórzecka 18. 769

Pomocnik dobrze polecony, dzielny ekspedyent, oraz praktykant potrzebni zaraz. Handel J. Piekły, Podgórze. 768

Panny uzdolnione w krawieczyźnie znajdą umieszczenie zaraz w pracowni M. Góreckiego, ul. Studencka 5, parter. 771

Do sprzedania.

Do sprzedania zaraz: bardzo rentowne, nie ryzykowne i wyrobione przedsiębierstwo, przynoszące rocznie 6000 do 8000 koron czystego zysku. Wiedza fachowa niepotrzebna. Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka Mussila, adwokata w Krakowie, ulica Karmelicka l. 15, I. piętro. 744

Parcela budowlana około 1000 sążni kwadr. nadająca się korzystnie do wyzyskania przemysłowego, w Krowodrzy obok szpitala wojskowego położona, z dwoma frontami na główne już zabudowane drogi — jest pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: „Parcela“ poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 726

Z powodu wyjazdu właściciela jest mleczarnia z całem urządzeniem i pokojem dla gości za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość ul. św. Tomasza l. 27. 756

Sklep korzenny, dobrze się rentujący, z bardzo ważnych powodów zaraz do sprzedania. Krowoderska l. 32. 727

Jeden wózek dziecinny w dobrym stanie oraz szafa są do sprzedania. Adres: Plac Matejki l. 10 II. piętro front.

Do wynajęcia.

Dwa pokoje słoneczne i kuchnia do wynajęcia z wodociągiem w Dębnikach, ul. Podgórska 16. 725

Gabinet z kuchnią do wynajęcia od 1-go lipca dla bezdzietnych. Podgórze, Sokoła 11. 722



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 49

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę 490 z głęboko położonych źródeł, buduje **Antoni Kunz** c. k. dost. nadw. **Hranice MORAWA.**



Prospekty gratis i franco.

Płyty **P**łysy **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa), Kodak, Lumière, Jougla etc. 787

Warszawski Skład przyborów fotograficznych **Szewska L. 2.** Telefon Nr 828

Jedyna katolicka firma prowadzona fachowo w tym zakresie.

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 966

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Naukę można rozpocząć każdego czasu.

Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM **przy ul. Floryańskiej L. 55** od 9 do 1 i od 3 do 7.

Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

15 Poselska 15 Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **ROMUALDA PIECZARKI** Ciastka po 6 hal. Pomadki ½ kg. K 1·20 Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·—. 504

F. Pamm, Kraków ul. Zielona l. 3, wysyła darmo i opłatnie cennik z 8.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

Kanc. Zakład Kupna i Sprzedaży **Maryi Teleszunickiej** został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

Ceny bardzo niskie. — Towary najlepsze.

Rękawiczki niciane damskie, męskie i dziecięce.

Mitenki 644 białe, czarne i kolorowe.

KOLIE z perełek i koralików.

Agraweczki ozdobne poleca **Teofil Bękner** Kraków, ul. Długa 4.

WOJNY W POWIETRZU.

W Niemczech 1520 r. widziano w powietrzu jazdę i uzbrojonych chłopów i dragonów, w r. 1528 widziano w Bawaryi ludzi w powietrzu a w r. 1520 powstał w Wittenbergu taki hałas w powietrzu, że cały garnizon i obywatele chwycili za broń. 26 października 1615 r. widziano w powietrzu około Paryża uzbrojonych ludzi, którzy z sobą walczyli. Potwierdza to Le Grain jako jeden z naocznych świadków. Sławny jenerał francuski książę Sully pisze w swoich pamiętnikach, że w nocy, w której obsadził swojem wojskiem Passy, widział dokładnie dwie armie duchów walczące w powietrzu. Potwierdza to historyk Davila, który brał udział w tejże wojnie: w nocy gdy burza się uspokoiła, widział Davila dwie armie w powietrzu jak kilkakrotnie na siebie nacierały aż w końcu zakryła je gęsta mgła. W roku 1191 mieszkańcy miasta Nogent we Francyi widzieli bitwę w powietrzu, słyszeli głos trąb, rżenie koni i szczęk broni, a na pamiątkę tego zjawiska ufundowali pomnik. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof. M. Pery, dr. med. i filozof: „Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Cena 2·— kor., z przesyłką pocztową 2·15 kor. (za zaliczką się nie wysyła).

Do nabycia w Administracyi „Nowin“, Kraków, ul. Wiślna l. 2.

„Bank parcelacyjny“ w Krakowie, Rynek główny l. 33, I p. ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 21

Założona w roku 1867.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach FIRMY: **F. & E. Zajączek i Lankosz** 10 POLECA **Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty** wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąplone, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.



Ustawą ochronione. 770

Baczność przed fałszowaną wódką francuską!

„Herkules“ oryginalna wódka francuska Z MENTOLEM pod gwarancyą prawdziwy wyskok winny jest znaną marką dla fachowców, którzy prawdziwą jej wartość oceniają.

„HERKULES“ oryginalna wódka francuska została odpowiednio do wymogów ustawy, przez ogólne austryackie Stowarzyszenie Aptekarzy we Wiedniu zanalizowaną i jako prawdziwy alkohol winny, przeto za wolną od spirytusu uznaną. Żądajcie więc „Herkules“ oryginalną wódkę francuską, ażeby małowartościowych, ze spirytusu sporządzonych falsyfikatów, nie nabywać.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i składach materyałów aptecznych po **40 hal., 1 Kor. i 1 Kor. 90 hal.**

Główny zbyt: Aleksander Henryk Engel, Wiedeń II/1, Am Tabor 22.

W KRAKOWIE do nabycia u KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO apteka „pod gwiazdą“, ul. Floryańska.

Dalsze miejsca nabycia zostaną wkrótce ogłoszone.

604

STANISŁAW KOMPERDA Krakow Rynek gł. 47 LINIA A-B HOTEL DREZDEŃSKI

GŁÓWNY SKŁAD BIELIZNY MĘSKIEJ ORAZ PRZYBORÓW DO PODRÓŻY



KRAWATY RĘKAWICZKI CHUSTKI KOSZULE Kufry · Torby Necesery Pledy itd. NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

Perfumerye · Mydła · Przybory toaletowe !!!

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim

codziennie przedstawienia o godz. 8. wieczór **pierwszorzędnych atrakcyj** o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. - Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ciej po południu. 495



L. LUSER'A Plaster dla turystów najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK apteka, Wiedeń—Meidling.

Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20. 294 **W każdej aptece do nabycia.**

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki, Piłki nożne „Foot Ball“ itd.



Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe.

„Diabollo“ i „Bomerang“, najnowsza gra i zabawka. w wielkim wyborze polecają najtaniej

REIM i Spółka, Kraków, Rynek 37.

Przyjmuje się rakiety do naprawy. 716

Najlepsze jest najtańsze!

SINGERA maszyny do szycia okazały się najlepszemi!



SINGERA maszyny do szycia są w rzeczywistości najtańsze.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia. Kraków, ul. Szpitalna 40. (Naprzeciw teatru miejskiego). 143

PIEKARNIA 701 Franciszka KOZŁOWSKIEGO **w Krakowie, ul. Stolarska 6 potrzebuje 2000 Kgr. Masła** świeżego, najlepszej jakości. Oferty przyjmuje do 20. lipca 1909 r.

Wytwarzanie jest dla każdego bardzo łatwe.

Przemysł domowy dający stały i znaczny dochód aż do **200 koron** miesięcznie, urządza każdemu bez różnicy płci fabryka **KOCNAR I S-KA** (Towarzystwo komandytowe) **w Pradze.** Bliższe szczegóły podaje się na żądanie. 639

Zapewniony byt.

Pozostałe z zeszłorocznej **Praskiej jubileuszowej wystawy** prochem nieco przybrukane, najlepszej jakości

PŁÓTNA i DYMKI

są jeszcze do pozbycia po cenie znacznie niższej od wartości:

1 sztuczka 23 m. najlepszej weby batystowej	K. 16·—
1 „ 14 m. długości 150 cm. szer. płótna na prześcieradła	K. 16·60
1 tuzin = 12 sztuk najlepszych ręczników z wzorami po obydwóch stronach 60×130 cm.	K. 13·—

oprócz tego RESZTKI

1 paczka zawierająca 40—45 metrów zefirów, kanafasów, oxfordów, satynów i kretony. Pojedyncze resztki mierzą 6—10 metrów pod gwarancyą dobrego i prawdziwego towaru — 1 paczka K. 15, 18 i 20.

Za nienadające się zwraca pieniądze.

WYSYŁKA JAK DŁUGO ZAPAS STARCZY ZA ZALICZKĄ.

IDA SUŠICKÝ, tkalnia, w **NACHODZIE**, Czechy. 669

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos“ = z watą = „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

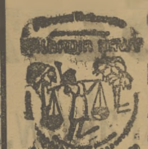
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos“ 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris“ Mr. W. Bełdowski, Kraków. 266

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Wydawca: Lazyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.